

ZBIGNIEW KWIECIŃSKI

ORCID 0000-0002-3749-0619

Członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk

FLORIAN ZNANIECKI JAKO PEDAGOGICZNY MARZYCIEL

ABSTRACT. Kwieciński Zbigniew, *Florian Znaniecki jako pedagogiczny marzyciel* [Florian Znaniecki as a Pedagogical Dreamer]. Studia Edukacyjne nr 52, 2019, Poznań 2019, pp. 35-48. Adam Mickiewicz University Press. ISSN 1233-6688. DOI: 10.14746/se.2019.52.3

An outstanding sociologist and philosopher of culture did not consider himself a pedagogue and was not perceived as one. An analysis of his books written during periods of great global crises: *The Fall of Western Civilization* (1921) and *The Social Role of a University Student* (1940), indicates that the fundamental transformation of education, especially university education, is a necessary condition for the formation of a new "aristocracy of the spirit", new creative elites, capable of leading the masses (people) to the revival and development of Western civilization. American universities are particularly well-suited to this function. Both the content and the language of these books confirms that Florian Znaniecki was a radical humanistic pedagogue.

Key words: possibility of decline of Western civilization, new education as a rescue, Florian Znaniecki as a pedagogue

Florian Znaniecki był filozofem i socjologiem o niezwykle szerokich horyzontach. Nie miał najlepszego zdania o pedagogice jako nauce zdolnej do stworzenia teorii wychowania, gdyż studia uprawiane w ramach tej dyscypliny mają charakter normatywno-praktyczny. Uważał, że jedynie socjologia może dokonać takiego dzieła, a dopiero ustalenia teoretyczne socjologii mogą być podstawą do projektowania doskonalszych systemów wychowawczych¹.

Tymczasem, uważne przestudiowanie niektórych dzieł Floriana Znanieckiego pozwala na uchwycenie w nich zdecydowanie pedagogicznych wątków i to bynajmniej nie tylko pobocznych, lecz wręcz centralnych w jego

¹ F. Znaniecki, *Socjologia wychowania*, tom I – *Spółczesność wychowująca*, Warszawa – Lwów 1928; *Socjologia wychowania*, tom 2 – *Urabianie osoby wychowanka*, Warszawa – Lwów 1930.

głównych wywodach, a na dodatek pozwalających zaliczyć go do pedagogów radykalnych, marzących o ukształtowaniu twórczej i przywódczej elity „transformatywnych intelektualistów” (termin H. Girouxa), którzy nie tylko uratują świat przed upadkiem cywilizacji zachodniej, ale poprowadzą ją ku pełnej demokracji, do rozwoju kultury we wszelkich aspektach życia społecznego oraz do pokojowej współpracy między grupami społecznymi i między narodami.

Szczególnie wyraziście Florian Znaniecki, jako radykalny pedagog humanistyczny, jest ukazany przez pryzmat lektury jego dwóch książek, zatytułowanych: *Upadek cywilizacji zachodniej* (1921) oraz *Spoleczna rola studenta uniwersytetu* (napisana w 1940 r.; wydanie angielskie 1994 r.; wydanie polskie 1997 r.). Do analizy wybrałem właśnie te dwie książki, gdyż powstały w podobnie dramatycznych okresach najnowszych dziejów Polski i Europy: pierwsza – po rewolucji bolszewickiej, wojnie sowiecko-polskiej i odzyskaniu przez Polskę niepodległości; druga – po napaści na Polskę przez Niemcy i Związek Radziecki oraz w czasie okupacji.

W przedmowie do *Upadku cywilizacji zachodniej* Florian Znaniecki napisał, że motywem do napisania tej książki było:

(...) przekonanie o wysokiej wartości kultury ludzkiej w ogóle, a cywilizacji zachodniej w szczególności, oraz poważna obawa, że cywilizacji tej zagraża w najbliższym czasie zniszczenie, o ile nie zdobędziemy się na świadomy i planowy wysiłek w celu jej uratowania.

Muszę jednak zastrzec z góry – napisał dalej – że wysiłków moich nie mogę uważać za ostateczne, ani przewidywań moich za pewne. (...) Jest to bowiem tragedia naszej wiedzy humanistycznej – czy też życia kulturalnego – że ten jej rodzaj, który w tej dziedzinie jest nam najbardziej potrzebny dla orientacji praktycznej, nie jest, i z zasadniczych względów nigdy nie może być, teoretycznie wykończonym, ścisłym i pewnym (s. III).

Autor uważa swoje tezy zawarte w głównych rozdziałach o przyczynach możliwego upadku cywilizacji (s. III-V) za wysoce prawdopodobne przyczyny upadku cywilizacji zachodniej, choć tę główną hipotezę upadku traktuje już jako tylko prawdopodobną (s. VIII).

Z praktycznego stanowiska sadzę, że sama możliwość katastrofy wystarczyć powinna, by nas skłonić do poczynienia wszelkich starań w celu jej odwrócenia (s. IX).

Ważne dla dobrego zrozumienia wywodów F. Znanieckiego są przyjęte przez niego definicje obiektów jego badań.

Używamy terminu „kultura” dla oznaczenia wszelkich wytworów działalności świadomej, włącznie ze zmianami psychologicznymi, mniej lub więcej dobrowolnie wywołanymi w świadomości działającego osobnika lub grupy. „Kultura” przeciwstawia się „naturze”. „Cywilizacja” zaś jest to pewna część kultury ludzkiej w ogóle, wytworzona przez poszczególne społeczeństwa lub grupę społeczeństw,

połączonych ze sobą, i stanowiąca wskutek tego pewną jedność organiczną, dzięki przewadze określonego kompleksu ideałów. Zachowanie i dalszy rozwój cywilizacji zależy od pewnych warunków społecznych i z kolei oddziaływa na te społeczeństwa (s. 1, przypis 1).

Rola arystokratów ducha w cywilizacji zachodniej

We wstępie do swojej książki Florian Znaniecki przedstawia pewne założenie, któremu będzie wierny w wielu swoich dziełach późniejszych. Cywilizacja zachodnia może trwać wtedy i tylko wtedy, kiedy na jej czele będą stać i przewodzić masom (ludowi) arystokraci ducha (arystokracja umysłowa, klasa przodowników, społecznie zaangażowane elity twórcze).

Udział różnych osobników w tworzeniu i urzeczywistnianiu ideałów jest nader nierównomierny. Podstawą tej nierówności jest względna ilość inicjatywy i twórczości, jaką każdy osobnik chce i może wnieść do wspólnego twórczego przebiegu. Znaczna większość zdolniejsza jest do naśladownictwa, niż do inicjatywy, i woli przy tym powtarzać czynności, które już się stały dla niej zwyczajne, aniżeli naśladować czynności nowe, nawet gdy te ostatnie zostały już zainicjowane przez innych. Każda cywilizacja jest tedy wytworem niewielkiej mniejszości, której zadaniem jest nie tylko tworzenie nowych ideałów, lecz narzucanie tych ideałów masom, nie tylko do inicjowania nowych czynności, lecz skłanianie ludu do naśladownictwa. Każda cywilizacja potrzebuje tedy przywódców, zdolnych do robienia wynalazków i posiadających władzę do narzucania tych wynalazków ogółowi (s. 2).

F. Znaniecki ową niewielką warstwę twórczych przywódców nazywa „arystokracją umysłową” (s. 3), a przez „lud” i „masy” rozumie większość społeczeństwa niezdolną do nowych inicjatyw i twórczości, nie tylko robotników i chłopów, ale też pozostałą część społeczeństwa, w tym półinteligencję. Zauważa też, że wokół arystokracji umysłowej skupia się i zwiększa „arystokracja pasożytnicza”, która żeruje na tej pierwszej i ją udaje. Uznaje też istnienie warstw pośrednich, wnoszących inicjatywy twórcze arystokracji umysłowej do mas.

Instytucje ułatwiające wzrost tej klasy pasożytów, w połączeniu z nieodpowiednimi metodami rekrutacyjnymi ludzi na stanowiska przywódcze, są głównymi czynnikami rozkładu arystokracji umysłowej (s. 4). (...) Wynikiem jest stopniowy zanik cywilizacji danego społeczeństwa, gdyż cywilizacja utrzymuje się przy życiu jedynie postępując naprzód. (...) Klasa przodująca, która zwraca zbyt wiele uwagi i energii na cele, związane z jej materialnym dobrobytem i stanowiskiem społecznym, stopniowo traci zainteresowanie i zdolności konieczne do przodownictwa kulturalnego. Gdy zaś arystokracja panująca w ten sposób upada, dalszy rozwój cywilizacji jest możliwy tylko, o ile nowa arystokracja może od razu zająć jej miejsce.

Niekiedy wszakże zdarza się, że jakaś katastrofa dziejowa zmiecie zupełnie arystokrację umysłową, a nie ma nowej arystokracji gotowej do objęcia jej funkcji. Wynikiem tego jest mniej lub więcej zupełna ruina tej cywilizacji, która istniała przed katastrofą (...); cywilizacja, reprezentowana przez arystokrację umysłową, jest przedmiotem nienawiści, dla mas, w których ręce przechodzi władza (s. 5) [podkreśl. – ZK].

Dzieło zniszczenia prowadzone jest o wiele dalej, niż pierwotnie zamierzano je prowadzić (...) Ruina jest nieunikniona (...) Ciągłość ewolucji społecznej jest przzerwana, stracone stulecia odzyskać się nie dają, i liczne pierwiastki, które zniszczona cywilizacja zawierała, nie mogą już być odtworzone (s. 6) [podkreśl. – ZK].

W późniejszej książce *Prawa psychologii społecznej* (1929) F. Znaniecki pisząc o „zmianach reakcji społecznych”, wymienia represję społeczną. Jako przykład autor opisuje reakcję typu represyjnego większościowej grupy parlamentarnej.

Grupa parlamentarna przedstawiła projekt nowego prawa, które wywołało burzę protestów, gdy podano je do wiadomości publicznej. Jeśli owa [większościowa – ZK] grupa parlamentarna zdaje sobie sprawę z tego, że poglądy i interesy szerokich kręgów społecznych społeczeństwa są rzeczywiście sprzeczne z jej przedsięwzięciem, lecz mimo tego nadal wciela w życie swój plan, to jej akcja przyjmuje charakter dążenia do ustanowienia arbitralnej dyktatury przez daną partię polityczną [polskie wydanie 1991, s. 209].

Polu rozwoju cywilizacji zachodniej

Florian Znaniecki wyróżnił siedem obszarów, które obejmuje cywilizacja zachodnia, a każdy ma swój ideał (cel): panowanie nad przyrodą, bogactwo, polityka, moralność, sztuka, wiedza i nauka.

Jeżeli żaden kataklizm nie zatrzyma nas, rozwój naszego panowania nad przyrodą może postępować nieograniczenie (s. 10).

Pomnażanie bogactwa osób indywidualnych i narodu jest ważnym składnikiem cywilizacji, przy czym następuje odejście od religijno-magicznych środków na rzecz techniki. Pewnymi niekorzystnymi odchyleniami w pozyskiwaniu bogactwa jest jego nieustanne pomnażanie jako cel sam w sobie. Szkodliwe dla bogactwa narodowego są korporacje ponadnarodowe oraz mniejszości wewnątrz tego samego państwa, które nie działają dla wspólnego dobra całego narodu.

Cywilizacja nowożytna stworzyła demokratyczny ideał narodowy (...). Podporządkowanie państwa społeczeństwu narodowemu nie tylko nie przynosi szkody systemowi politycznemu, lecz, przeciwnie, pod wielu względami jest dla niego korzystny

(...) *Sam wzrost złożoności i doniosłości funkcji państwowych prowadzi stopniowo do pochłonięcia państwa przez społeczeństwo* (s. 12). *Tradycyjne cechy systemu państwowego, przymus i centralizacja, ustąpią w znacznej mierze miejsca swobodnemu współdziałaniu i federacji związków społecznych* (s. 13).

W zakresie moralności występuje obecnie *powierzchność naszych uczuć altruistycznych*. Potrzeba wielkich starań i środków dla upowszechniania działań w zmniejszaniu cierpień wielkich rzesz ludzkich (s. 13).

Rozwój nauki i upowszechnianie wiedzy zadały wielki cios religii, jednak potrzeba religii nie wygasła, nie przeszkadza w rozwoju wiedzy. Religijność *potwierdza nieporównywalną wartość i solidarność moralną ludzi jako istot duchowych oraz ich nieograniczony dostęp do wspólnego najwyższego celu – absolutu duchowego* (s. 14). *Zależność życia religijnego od wszelkich ciasnych tradycyjnych formuł przeszkadza nam widzieć szczyble religijnego rozwoju (...), zbliżanie się do nowoczesnego ideału religijnego w każdej działalności, która dąży do podniesienia kulturalnego poziomu człowieka przez rozwijanie w nim poczucia godności ludzkiej, przez wytwarzanie w nim świadomości, że jest czynnym i odpowiedzialnym członkiem wielkiej gminy duchowej, przez budzenie w nim tęsknoty do nadzmysłowych wartości i pragnień przodowania lub pójścia za przodownictwem ku wyższemu celom. W tym sensie wychowanie dzieci, moralne i umysłowe oświecenie mas w społeczeństwach cywilizowanych (...) zawierają pierwiastek religijny, o ile celem ich jest nie tylko nauczenie osobnika, jak sobie dawać radę w życiu praktycznym, nie tylko uczy-nienie z niego pożytecznego członka społeczeństwa, ale i rozwinięcie w nim pożądanego do zadań idealnych* (s. 15).

Prostacy i dyletanci nie mają możliwości przeżywania wyżyn sztuki i estetyki. Udostępnianie sztuki i rozumienia sztuki postępuje wraz z rozwojem cywilizacji, zwłaszcza dzięki krytykom, komentatorom i popularyzatorom. Środki upowszechniania przeżyć estetycznych należy wciąż pomnażać (s. 16).

Na żadnym polu, oprócz techniki, cywilizacja nie osiągnęła takiego postępu, jak w pomnażaniu wiedzy naukowej (s. 16). Nauka jest procesem twórczym, a nie zasobem prawd ostatecznych. Jej twierdzenia są względne, a istotą jej uprawiania jest kwestionowanie dotychczasowych jej teorii, twierdzeń i przekonań.

Z drugiej strony, walka ideałów kulturalnych z niższymi instynktami ludzkiemi jest zadaniem, które nigdy się skończy. Samo urzeczywistnianie ideału wytwarza nowe pole dla naturalnych zwierzęcych instynktów, które, o ile nie zostaną podbite i zużytkowane w służbę ideału, mogą stać się groźne dla cywilizacji (s. 17).

Dalej w rozdziale pierwszym F. Znaniński pisze już zdecydowanie jako pedagog. Wskazuje na konieczności pracy politycznej, gospodarczej, kulturalnej i **wychowawczej** na każdym polu składowym cywilizacji, aby zapobiec jej regresowi i upadkowi.

Jeżeli te stare składniki naszego systemu politycznego zostaną zniszczone zanim zdążymy **wychować masy** do zupełnie samodzielnego życia narodowego, nasza masyzna polityczna rozwali się w kawałki (...). A przez **masy** rozumiemy nie tylko niewykształcone klasy robotników fizycznych, ale i całą nietwórczą większość tak zwanej wykształconej publiczności (s. 21). Stanowisko społeczne naszej kultury moralnej, religijnej, estetycznej i naukowej jest jeszcze mniej pewne, niż naszej techniki, bogactwa i ustroju państwowego (...). Stoi przed nami zagadnienie, **czy nowa arystokracja umysłowa będzie mogła zaszczerpić masom własne pragnienia twórcze i zorganizować je dla wspólnego urzeczywistniania wielkich ideałów nowożytnych** (s. 22) [podkreśl. – ZK].

Przesłanki upadku cywilizacji zachodniej

Cywilizacji zachodniej zagrażają: wzrost materializmu, wzrost ochlokracji, wzrost imperializmu rasowego, fala bolszewizmu.

Wzrost materializmu, aż do postaci dogmatu w myśli europejskiej, F. Znaniecki ocenił, że jako

najbardziej beznadziejną ze wszystkich doktryn, zaprzeczającą nie tylko wolności życia duchowego, ale i samego jego istnienia, tak często bywało kojarzone z dążnościami do wolności intelektualnej i moralnej (s. 27).

Zdaniem autora, do rozpowszechnienia się materializmu przyczynił się Kościół: *doktryny kościoła, jak wszystkie doktryny panujące, tak często służyły za pokrywkę hipokryzji, płytkości i lenistwa umysłowego; najwyższe zasady religii tak często używane były jako narzędzia świętoszkostwa i tyranicznej nietolerancji, że bunt mas nabierał nieraz rzeczywistego lub pozornego moralnego obowiązku, i materializm pociągał buntowników...* (s. 27).

Wzrost ochlokracji. Przez „ochlokrację” F. Znaniecki – za Arystotelesem – rozumie „rządy motłochu” przeciwstawione rządowi „arystokracji” jako „rządowi najlepszych” i demokracji ustroju politycznego. Poszerza to znaczenie jako:

główne linie szybkiego procesu społecznego prowadzącego nowożytną cywilizację – ten wynik niezliczonych wytrwałych wysiłków – do stopniowej degeneracji; zanik jej wydaje się nieuniknionym – ostrzega – o ile nie zostaną podjęte natychmiastowe i radykalne środki w celu jej zachowania i rozwoju (s. 40).

Wśród warunków ratowania demokracji autor wymienia: 1) zrównanie każdej osobie zdolnej do przodownictwa drogi do jego dojścia, zwłaszcza **przez wykształcenie**; 2) **zrozumienie przez lud** podziału funkcji społecznych na wyższe i niższe; 3) szczerą zgodę arystokracji umysłowej na ustrój demokratyczny i by pracowała na jego pożytek; 4) aby lud szczerze zgadzał się na przodownictwo arystokracji umysłowej.

Szczególnie ważne jest zniesienie nierówności społecznych w dostępie do pełnego wykształcenia i samookreślenia się, niezbędnego do przodownictwa społecznego (s. 43).

W warunkach ochłokracji stanowiska wymagające wysokich kwalifikacji uzależniono nie od kompetencji, lecz od umiejętności zdobywania głosów ludu (s. 43).

Miernota obiecuje ludowi równość z arystokracją umysłową, a masy wymagają, aby wszystko było na poziomie jej rozumienia (s. 41). Szczególnie ważną przyczyną są **braki naszego wykształcenia**.

Nasze szkolnictwo doprowadza ludzi do tego punktu, gdy są przygotowani do zdobywania wiedzy, i wypuszcza ich w przekonaniu, że ją zdobyli (...) Nasza prasa potęguje i rozwija to przekonanie (...) Nasza metoda uczenia, która z obawy, by nie zaniepokoić umysłu, nie zostawia żadnych pytań bez odpowiedzi (s. 44) [podkreśl. – ZK].

Konieczną jest zupełna przemiana całej podstawy naszego wychowania. Musimy nauczyć siebie i lud (wliczając do ludu przeważną część półinteligencji), że każda poszczególna prawda ma tylko ograniczoną sferę zastosowania. I wskazać granice tej sfery; musimy zaszczepić w umyśle każdego ucznia przekonanie, że jakkolwiek być może ilość wiedzy, którą nabył, jest to tylko kropla w morzu nauki ludzkiej i nie upoważnia go do sądzenia o niczym poza ciasnym zakresem zagadnień, które faktycznie nauczył się rozwiązywać; musimy utrwalić w nim tę świadomość, że tylko długotrwały, trudny, systematyczny i szczerzy wysiłek umysłowy może go doprowadzić do prawdziwego zrozumienia jakiegokolwiek kwestii, choćby ta ostatnia wydawała mu się najłatwiejszą, gdy mu się ją przedstawi w artykule popularnym lub odczycie publicznym. W szczególności zaś, ze względu na wielkie i bezpośrednie niebezpieczeństwo, zawarte w każdym nieuprawnionym mieszanu się do zagadnień politycznych, społecznych i ekonomicznych, jedna z zasadniczych części wychowania powinna polegać na wskazywaniu o jakich poszczególnych typach i grupach przeciętnej i ogólnikowo wykształcony osobnik nie może mieć żadnego zdania i nie ma prawa wypowiadać własnego sądu, dopóki ich gruntownie nie przestudiuje. Coś z tej skromności umysłowej, która jest dziś przywilejem jedynie arystokratów ducha, powinno być udzielone masom (s. 45).

Wzrost imperializmu rasowego. F. Znaniński uważa, że tendencje nacjonalistyczne, przekonania o wyższości własnego narodu i rasy występują w różnych państwach.

Zaskakujące jest dla mnie, ale tym bardziej warte odnotowania, to, że autor *Upadku cywilizacji* za najbardziej niebezpieczny dla cywilizacji zachodniej uważa „imperializm” narodowy i rasowy (...) Żydów, między innymi dlatego, że spajająca ich w diasporze religia uznaje tylko ich naród jako wybrany i zdolny do panowania nad światem, oraz dlatego, że są niezwykle solidarni, mają wielki udział w handlu międzynarodowym, zdobyli wiele wysokich stanowisk w wielu krajach, są lepiej wykształce-

ni i uzdolnieni, a przy tym nie asymilują się z narodami ich goszczącymi. Dobrym tego przykładem jest stosunek Żydów do Polski. Przez wieki była dla nich gościnna i tolerancyjna. Kiedy jednak straciła swoją państwowość, szybko stanęli po stronie zaborców, także po stronie bolszewików po rewolucji rosyjskiej, a następnie byli zaciekłymi przeciwnikami odzyskania naszej niepodległości, za co Polacy mieli do niech pretensje, że są niewdzięczni. Istniał też plan utworzenia „Judeo-Polski” jako prowincji rosyjskiej lub niemieckiej z uprzywilejowaną nacją żydowską (s. 78). *Stopniowa judaizacja naszej kultury obniżyłaby jej poziom*, choć sami Żydzi wiele wnieśli do naszej cywilizacji (s. 82).

Zapewne dziś po Holokauście takie poglądy i ich głoszenie uznane byłyby za skandaliczne, propagujące antysemityzm. Są zbyt podobne do „Protokołów mędrców Syjonu”. Nie zauważyłem, czy F. Znaniecki je odwołał czy skorygował, choć żył jeszcze długo po Zagładzie.

Skądinąd autor nie pozostawia suchej nitki na chrześcijaństwie, które swoje ideały głosi i realizuje dopóty wszyscy inni uznają jego dominację (s. 64).

O potrzebie wychowania do wyższej formy ideału narodowego F. Znaniecki pisze tak:

Dążności panujące w polityce międzynarodowej jasno wskazują, że wyższa forma ideału narodowego, w której naród jest pojęty jako zachowawca i twórca pewnej części ogólnej kultury ludzkiej, zasadniczo solidarny z innymi narodami, nie tylko jeszcze nie przeniknęła do mas, lecz nie została nawet przyjęta, jako rzeczywisty sprawdzian, przez zawodowych mężów stanu, kierujących stosunkami międzynarodowymi. Jedyne mniejszość przodowników moralnych, religijnych i naukowych uznaje tę wyższą formę, lecz ci właśnie nie mają władzy do narzucania ludom jej urzeczywistnienia. A jednak, jeżeli to urzeczywistnienie nie przyjdzie w ciągu jednego czy dwu pokoleń, jeżeli naród pozostanie tym, czym jest – grupą rasową, skrajnie egoistyczną, zorganizowaną głównie do walki i pożądaną panowania i wyzysku innych narodów; demokratyczny ideał narodowości, zbaczając coraz bardziej z drogi twórczego swego rozwoju, stać się musi równie potężnym czynnikiem zniszczenia, jak niegdyś solidarność rasowa i instynkt zaborczych hord barbarzyńców w okresie wędrówki ludów (s. 68).

Fala bolszewizmu. Bolszewicy obudzili nienawiść mas rosyjskich, nie tylko wobec urzędników państwowych, lecz względem wszystkich ludzi kulturalnych (s. 89). Tłumaczy to szybkie zniszczenie cywilizacji zachodniej w Rosji (s. 91) i ustanowienie na zawsze dyktatury, która nie jest rządem proletariatu jako klasy, lecz dyktaturą małej grupy, złożonej z kilku autokratycznych przywódców partii komunistycznej. Państwo bolszewickie stało się typową „despotią” wschodnią (s. 93). Inne kraje wkrótce prawdopodobnie pójdą za nią (s. 94) ze względu na podatność mas na podobne do bolszewickich hasła.

I znów F. Znaniecki zabiera głos jako pedagog.

(...) główną słabością cywilizacji nowożytnej jest właśnie to, że nie zdołała ona jeszcze dostatecznie nauczyć mas dobrowolnego współdziałania z przodownikami dla celów twórczych (s. 99).

Ostateczna anarchia jest nieunikniona ze względów ekonomicznych, politycznych i społecznych. Jeszcze ważniejszym od anarchii ekonomicznej i politycznej będzie zupełny rozkład moralnych i intelektualnych norm i sprawdzianów (...) „moralny obłęd”, jaki wystąpił masowo po rewolucji w Rosji (s. 102), a który zwróciwszy ewolucję świadomości społecznej w kierunku dzikości, nie może później odwrócić jej znów w kierunku postępu kulturalnego (s. 103). **Odrodzenie to bowiem wymaga wielu lat wyjątkowego energicznego, rozumnego i cierpliwego kształcenia mas w kulturalnej współpracy** (s. 108) [podkreśl. – ZK].

Niestety, bardziej prawdopodobne jest niebezpieczeństwo zawrotu gatunku ludzkiego do stanu zwierzęcości (s. 109).

Gdzie szukać ratunku dla cywilizacji zachodniej

Zdaniem Floriana Znanieckiego, wyrażonym w zakończeniu książki *Upadek cywilizacji*, nadzieja leży tylko w przebudowie głębin świadomości mas (s. 110-111). Kto ma dotrzeć do owych głębin świadomości mas i poprowadzić je do rozkwitu cywilizacji zachodniej?

Na to pytanie F. Znaniecki udziela pedagogicznej odpowiedzi w książce *Społeczna rola studenta uniwersytetu*. Zygmunt Dulczewski, odkrywca jej manuskryptu, datuje ukończenie tej książki na rok 1940. Udało mu się ją wydać po ponad 50 latach.

Po analizie niezwykle oryginalnych, wzorcowych metodologicznie socjologicznych badań nad szerokimi uwarunkowaniami pełniących w Stanach Zjednoczonych ról studenckich, nad ich typami, ewolucją i funkcjonowaniem społecznym, Florian Znaniecki w „Dodatku” do książki *Sugestie w sprawie reorganizacji obecnej struktury uniwersytetu* szeroko wypowiedział się na temat koniecznych zmian w pełnieniu ról studenckich, reorganizacji procesu uczenia się, reorganizacji stosunków intelektualnych pomiędzy wykładowcami oraz reorganizacji aktywności pozaprogramowych.

Na początku „Dodatku” F. Znaniecki jasno wykląda przyjęte założenie aksjologiczne.

W celu wyprowadzenia z rezultatów teoretycznego badania socjologicznego pewnych sugestii dla planowej aktywności społecznej konieczne jest po pierwsze określenie, jakie wartości zamierzonej działalności chce się realizować, po drugie, przewidywanie, w jakich warunkach wartości te będą mogły zostać zrealizowane.

Socjolog musi przyjąć wartości za dane, natomiast ich wybór pozostawiony jest filozofii. Stwierdzam, iż według wiodących społecznych i edukacyjnych filozofów tego

kraju edukacja amerykańska **powinna być** planowana do następujących wartości niezależnych i wzajemnie ze sobą powiązanych:

- 1) zachowanie i rozwój demokratycznego stylu życia (którego jedynie jeden aspekt tworzy demokratyczna organizacja polityczna),
- 2) twórczy wzrost kultury na każdym polu ludzkich przedsięwzięć,
- 3) zastąpienie konfliktu przez współpracę pomiędzy grupami społecznymi, zarówno w obrębie narodu amerykańskiego, jak i wśród narodów świata.

Możemy antycypować, iż:

1) rozmiar, różnorodność i kompleksowość zmian społecznych i kulturowych w tym kraju, czy gdziekolwiek indziej, choć nie ma już historycznego precedensu przed obecnym kryzysem, będzie się ciągle zwiększać podczas wojny i po jej zakończeniu;

2) z powodu rosnącej amerykańskiej supremacji większość narodów świata będzie oczekiwała nie tylko tego, iż Stany Zjednoczone zostaną potęgą polityczną, ale iż naród amerykański obejmie przewodnią rolę w kierowaniu zmianami społecznymi i kulturowymi na całym świecie i w ich kontrolowaniu oraz iż pewna część narodu amerykańskiego spróbuje sprostać tym oczekiwaniom (s. 227) [podkreśl. – ZK].

Tak zatem dowiadujemy się, że Florian Znaniecki znalazł ratunek dla cywilizacji zachodniej w działaniach elity amerykańskiej, wykształconej młodzieży na rzecz demokracji, rozwoju kultury i współpracy w skali państwa oraz w zakresie międzynarodowym. Wymaga to jednak głębokiej reorganizacji kształcenia i wychowania tych elit na uniwersytetach amerykańskich, bowiem:

System edukacyjny w niewielkim stopniu przygotowuje jednostki do tego, aby mogły same odpowiednio zaadaptować się do świata o coraz bardziej gwałtownych, kompleksowych i najczęściej niezorganizowanych zmianach, oraz sprawia, iż jednostki te są całkowicie niezdolne do kierowania tymi zmianami i do kontrolowania ich oraz do stworzenia nowego, dynamicznego porządku (s. 230).

Floriana Znanieckiego projekt całkowitej zmiany kształcenia elit (światowych!) na uniwersytetach amerykańskich liczy zaledwie trzy strony tekstu książki (s. 228-230). Jest nasycony propozycjami, w których ponad 20 razy autor używa słów „powinien”, „nie powinien”, „musi”. Na przykład:

Warunki te muszą zostać spełnione bezzwłocznie przez obecne dorosłe pokolenie (...) Jakim rodzajem ludzi będzie musiało być młode amerykańskie pokolenie (...) Ich poziom intelektualny powinien być bardzo wysoki (...) Będą oni musieli strzec się praktycznego dogmatyzmu „zdrowego rozsądku”, który ignoruje nowość i wielkość problemu i redukuje go do wielu znanych małych kwestii (...) Powinni unikać tendencji do widzenia problemu jedynie w aspekcie negatywnym (...) muszą oni przynajmniej zrozumieć, iż takie zastosowanie jest konieczne, jeśli problem ma zostać odpowiednio rozwiązany (...) powinni być świadomi swojej ignorancji (muszą oni

być w stanie albo samemu przeprowadzić twórcze teoretyczne myślenie, albo przynajmniej zrozumieć jego naturę i docenić jego wartość na każdym polu (s. 228).

Każdy członek młodego pokolenia musi być w pełni przygotowany do uczestniczenia w organizowaniu i funkcjonowaniu wszelkich grup społecznych, które mogą być potrzebne do skutecznej promocji najwyższych ludzkich wartości (...) Jego altruizm nie powinien być ograniczony do stosunków międzyindywidualnych (...) Musi być przygotowany zarówno do przywództwa w przynajmniej jednej konstruktywnej aktywności, jak i słuchania innych osób w innych konstruktywnych działaniach (...) Altruistyczny i konstruktywistyczny lider musi także być w stanie uzyskać i utrzymać władzę oraz współpracować z innymi altruistycznymi i konstruktywnymi liderami we wspólnej walce przeciwko kulturalnie destruktywnym liderom i grupom (...) musi wiedzieć, jak wybrać, skutecznie wspierać i uzyskać poparcie innych – najbardziej altruistycznych, konstruktywnych i skutecznych liderów przeciwko konkurencji lekkoduchów, gadułów i gangsterów (s. 229).

Uniwersytet powinien rozwinąć w najwyższym możliwym stopniu: 1) niezależność, oryginalność i twórczość w myśleniu; 2) swobodę inicjatywy, altruizm, dalekosiężny idealizm; 3) realistyczną skuteczność w działaniu konstruktywnym i zespołowym (s. 230).

Każdy student powinien mieć całkowitą swobodę organizowania grup studium, wstępowania do każdej grupy studium lub do samotnego kontynuowania swego uczenia się (s. 231).

Florian Znaniecki jako (nie)pedagog

Profesor Florian Znaniecki został zaproszony w 1931 roku do udziału w pracach komisji w Columbia University, która miała zbadać, czy ówczesne systemy wychowawcze w USA należycie przygotowują młodzież do szybko zmieniającej się cywilizacji. W tym celu F. Znaniecki wziął urlop w Uniwersytecie Poznańskim, przeprowadził słynne i wzorcowe badania nad biografiami społecznymi, które zaowocowały monografią: *Ludzie terazniejsi i cywilizacja przyszłości*, opublikowaną w Polsce w 1934 roku.

Choć **nie jestem pedagogiem** – napisał F. Znaniecki – *uważałem jednak, że powinienem wyprowadzić, choćby w formie szkicowej, pewne wnioski co do tego, jaki powinien być proces kształtowania ludzi, aby stali się oni zdolni do pokierowania cywilizacją. Wniosków tych domagano się ode mnie, rozumiem jednak, że żadna instytucja pedagogiczna nie może ich wprowadzić w życie* (s. 6) [podkreśl. – ZK].

O kompetencjach pedagogów akademickich tak sceptycznie wypowiedział się nasz autor.

Ścisły związek między kształceniem się jednostek ludzkich a przyszłością cywilizacji widzą wyraźnie niektórzy dzisiejsi myśliciele pedagogiczni, choć mało zajmując się socjologią teoretyczną, nie badają dostatecznie dzisiejszych ludzi i nie dość uwzględniają niektóre z najważniejszych czynników, od których kształtowanie człowieka zależy (s. 99).

Niektóre prace pedagogów ów społeczny kontekst zmian wychowania jednak uwzględniają. Tu F. Znaniecki wymienił Georga S. Countsa, członka tej samej komisji z Columbia University, Harolda Rugga, a także Polaków – Władysława Spasowskiego (sic!) i Bogdana Suchodolskiego. Warto zauważyć, że G.S. Counts i H. Rugg to uczniowie Johna Deweya i współpracownicy Theodora Bramelda, a trójka tych pedagogów uznawana jest za twórców rekonstrukcjonizmu, którzy bardzo silnie podkreślali konieczną współbieżność zmian społeczno-kulturowych i zmian wychowawczych. G.S. Counts w roku 1932, kiedy pracował w owej komisji ekspertów, wydał książkę: *Dare the school building a New Order*. T. Brameld, z czasem uznany za czołowego rekonstrukcjonistę, nie badał współczesnych jednostek, lecz publiczne dyskursy edukacyjne.

Wśród wniosków, które wyprowadził F. Znaniecki, najważniejszy jest bodajże taki:

*Musi powstać konkretny, realny zespół światowy wszystkich ludzi mądrych a dobrych, dzielących ideał nowej cywilizacji, których zbiorowy wysiłek **powinien** się zogniskować na wychowaniu nowego pokolenia, które będzie nośnikiem tej nowej cywilizacji* (s. 356) [podkreśl. – ZK].

Och, rozmarzył się Florian Znaniecki...

Pozycja pedagogii Floriana Znanieckiego na mapie paradygmatów pedagogicznych

Przypomnę tu propozycje G. Burrela i G. Morgana map paradygmatów socjologicznych oraz mapę paradygmatów pedagogicznych R.G. Paulstona², rozpiętych pomiędzy biegunami radykalnej zmiany i orientacji na *status quo*, a horyzontalnym kontinuum subiektywizmu – obiektywizmu. Proponują oni cztery główne paradygmaty: funkcjonalizm, strukturalizm (w tym radykalny strukturalizm), humanizm (w tym radykalny humanizm) i interpretatywizm (podejście hermeneutyczne). W obrębie każdego z tych podejść dominuje swoisty język. I tak, w języku funkcjonalizmu naciska się na słowo „powinien”, w obrębie radykalnego strukturalizmu – „musi”, w orientacji humanistycznej – „może”, a w polu interpretatywizmu – „zdarza się”. W języku pe-

² *Spory o edukację. Dylematy i kontrowersje we współczesnych pedagogiach*, red. Z. Kwieciński, L. Witkowski, Warszawa – Toruń 1993.

dagogii F. Znanieckiego przejawia się, moim zdaniem, radykalny humanizm. F. Znaniecki wielokrotnie w swoich pracach przeciwstawia się wychowaniu i kształceniu przystosowawczemu, ale też rewolucyjnemu podejściu do planowych zmian, jak i egoistycznemu zagłębianiu się w studiach, bez angażowania się w działania na różnych polach kultury.

Inną propozycję typologii ideologii edukacyjnych dominujących w amerykańskim dyskursie publicznym zaproponował przytaczany już T. Brameld. Wyodrębnił on dwie orientacje konserwatywne (perennializm i esencjalizm) oraz dwie orientacje liberalne (progresywizm i rekonstrukcjonizm). W tej typologii pedagogia F. Znanieckiego najbliższa jest Brameldowskiemu rekonstrukcjonizmowi, zwłaszcza że temu amerykańskiemu filozofowi edukacji także marzyło się zmienić świat poprzez wychowanie i kształcenie. Tyle tylko, że Brameld uważał, że niezbędna po temu byłaby kolektywna zgoda osiągnięta w demokratycznych procedurach dotycząca zasadniczych zmian ustrojowych. Tymczasem F. Znaniecki nie wskazał dróg osiągnięcia swoich radykalnych propozycji pedagogicznych, choć opracował je „trzy lata temu” dla Komitetu Edukacji i Zmiany Społecznej przy Uniwersytecie Columbia, „kiedy to przyszłość nie wydawała się tak trudna czy tak nieprzewidywalna, jak wydaje się obecnie”³.

Wnikliwe analizy Z. Melosika dotyczące współczesnych sporów edukacyjnych wykazują, że postulaty F. Znanieckiego radykalnych zmian nie zostały zrealizowane w amerykańskim szkolnictwie wyższym. Zwyciężyły „pozytywna socjalizacja” do zastanych warunków i ról, ideologia „doskonałości” i sukcesu oraz „powrotu do podstaw”.

*

Tak, czy inaczej, Florian Znaniecki radykalnym humanistycznym pedagogiem był.

BIBLIOGRAFIA

- Brameld T., *Edukacja jako siła*, przekł. P. Kostyło, Wstęp H. Kostyło, P. Kostyło, Wydawnictwo UKW, Bydgoszcz 2014 (data oryginalnego wydania 1965).
Counts G.S., *Dare the school boulding a new order?* John Day Company, New York 1932.
Giroux H.A., Witkowski L., *Edukacja i sfera publiczna. Idee i doświadczenia pedagogiki radykalnej*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2010.

³ F. Znaniecki, *Społeczna rola studenta uniwersytetu*, przekł. M. Żyromski; Przedmowa J. Szczepański, Wprowadzenie H. Znaniecka-Łopata, Posłowie i redakcja Z. Dulczewski; Poznań 1997.

- Melosik Z., *Współczesne amerykańskie spory edukacyjne. Między socjologią edukacji a pedagogiką postmodernistyczną*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1994.
- Spory o edukację. Dylematy i kontrowersje we współczesnych pedagogiach*, red. Z. Kwieciński, L. Witkowski, Instytut Badań Edukacyjnych, Wydawnictwo Edytor, Warszawa – Toruń 1993.
- Znaniński F., *Upadek cywilizacji zachodniej. Szkic z pogranicza filozofii kultury i socjologii*, Gebethner i Wolf, Warszawa 1921.
- Znaniński F., *Socjologia wychowania*, tom I – *Spółczesność wychowująca*, Książnica-Atlas, Warszawa – Lwów 1928.
- Znaniński F., *Socjologia wychowania*, tom 2 – *Urabianie osoby wychowanka*, Książnica-Atlas, Warszawa – Lwów 1930.
- Znaniński F., *Ludzie terażniejsi i cywilizacja przyszłości*, Książnica-Atlas, Lwów 1934.
- Znaniński F., *Prawa psychologii społecznej*, przekł. J. Radzicki, Przedmowa J. Szacki, PWN, Warszawa 1991 (data wydania oryginału 1929).
- Znaniński F., *Spółeczna rola studenta uniwersytetu*, przekł. M. Żyromski, Przedmowa J. Szczepański, Wprowadzenie H. Znanińska-Łopata, Posłowie i redakcja Z. Dulczewski, Wydawnictwo Nakom, Poznań 1997 (data powstania maszynopisu 1940).